Nr. 211.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 13 września 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S.. Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 12 września.

(Thiers o utracie Alzacyi i Lotaryngii i heca we Francyi przeciw Anglii. — Pomyślniejsze wiadomości z wojennego teatru w Chinach; rozmowa p. Ferrego z redaktorem „La France"; ufność rządu francuskiego w pomyślne załatwienie zatargu z Chinami; troskliwość Ojca św. o los misyonarzy w Chinach. — Z teatru wojennego w Sudanie.)

Jak się właściwie rzecz ma z ową kwestyą przymierza niemiecko-francuskiego, czyli raczéj z przystąpieniem Francyi do sojuszu trzech mocarstw, jaki cel mają na oku zwolennicy téj nowéj kombinacyi, trudno wiedzieć, faktem atoli jest, że sprawa ta utrzymuje się stale na porządku dziennym, a jéj propagatorowie z coraz nowemi występują rewelacyami, ażeby ją spopularyzować w narodzie francuskim. Rzecznicy owi posługują się nawet Thiersem, usiłując dowieść, że i ten mąż nie był przeciwnikiem odstąpienia Niemcom Alzacyi i Lotaryngii i że byłby przeprowadził zamiar swój, gdyby nie był mu w tém przeszkodził Gambetta. Jakiś p. Galonye ogłosił w dzienniku „Nouvelliste de Bordeaux" dwa listy: Thiersa i zmarłego dyktatora, które burzą obecnie umysły we Francyi a mają, jak się zdaje, przekonać Francuzów, że załatwienie zatargu z Niemcami, wywołanego oderwaniem dwóch prowincyi, mogłoby Francyi wielkie oddać korzyści. „W październiku 1870 r. — pisze ów Galonye — powrócił Thiers do kraju z swéj objażdżki po Europie, otrzymawszy wszędzie odmowną odpowiedź. (Zmarły prezydent miał wówczas, jak wiadomo, skłonić dwory europejskie do interwencyi na rzecz Francyi). Było to w Tours, gdzie bardzo częste miał schadzki z Gambettą w mieszkaniu ministra Cremieux. Te schadzki bywały często bardzo burzliwe. Thiers chciał zawrzeć pokój za każdą bądź cenę, Gambetta był oburzony i przysięgał, że nigdy nie zezwoli na to, ażeby oddawano Niemcom choćby cal ziemi francuskiéj. Będąc żołnierzem w Tours, widywałem często Gambettę i rozmawiałem z nim bardzo swobodnie. Znał on moje anti-republikańskie przekonania i widział we mnie nieprzyjaciela, mimo to traktował mnie jako swego towarzysza broni. Dzięki téj zażyłości, wiedziałem téż z pierwszéj ręki, jaka różnica zapatrywań istnieje pomiędzy nim a Thiersem. Ostatnia pomiędzy nimi rozmowa, po któréj Thiers udał się do Wersalu, była szczególnie burzliwa. Thiers chciał zawierąć pokój za każdą bądź cenę, a Gambetta odrzucał wszelkie warunki zwycięzcy i uderzał przy tém pięścią w stół. Nagle zawołał Thiers swym fistułowym głosem: „Ba, ba, cóż nas obchodzą Alzatczycy i Lotaryńczycy. Byli oni Niemcami, niechaj będą napowrót Niemcami; taki to los wojny!" Gambetta zerwał się jak wściekły na nogi i był to właśnie ten dzień, w którym Thiers nazwał patryotyzm Gambetty szaleństwem." Gambetta w liście z r. 1873, dnia 3 sierpnia do p. Galonye prosi tegoż, ażeby chwilowo nie ogłaszał rozmów jego z Thiersem, a to z powodu, że liczyć się musi z tą głową burżoazyi i nie chce go sobie zrażać. Dzienniki radykalne, nieprzejednane i monarchiczne, wierząc w rewelacye p. G., uderzają z zapalczywością na Thiersa; umiarkowano-republikańskie, inspirowane i urzędowe pomijają tę sprawę w milczeniu, a „Figaro" drukuje list przyjaciela Thiersa, w którym tenże dowodzi, że owe oskarzenia stoją w sprzeczności z czynami zmarłego wybawiciela Francyi. Równocześnie z ową ideą pojednania się z Niemcami podniecają jéj zwolennicy nienawiść do Anglii. Broszura, wyszła w drukarni p. Dentu (Zobacz Przegląd we wczorajszym „Kuryerze"), nie jest unikatem. W tych dniach pojawiły się dwie jeszcze broszury, jedna pióra wiceadmirała Aube, druga byłego ministra marynarki Gougeard. Pierwszy dowodzi, że 20 prędkich, dobrze uzbrojonych okrętów wystarczy, ażeby złamać potęgę Anglii; potęgę jéj stanowi flota handlowa, skoro się tę zniszczy, wybuchnie niezwłocznie w Anglii kryzis, pod któréj ciężarem uledz musi kraj. P. Gougeard nie sądzi, iżby takiemi słabemi środkami można czegoś wielkiego dokazać i radzi odciąć Anglii drogę do Indyi. Wystąpił także znany Gabryel Charmes przeciw Anglii i deliberuje nad tém, w jaki sposób możnaby się z nią jak najrychléj uwinąć. Nie chce on ograniczać walki z Anglią na morze Śródziemne, gdyż wszystkie drogi morskie stoją jéj otworem; potrzeba zatém zamknąć okrętami wszystkie te drogi i bez litości topić nadchodzące okręty angielskie. — Co my sądzimy o tych fantastycznych pomysłach francuskich anglofobów, wypowiedzieliśmy to wczoraj, a dziś dodajemy jeszcze, że owa nienawiść francuska przeciw Anglii może być także manewrem, mającym odwieść Anglików od stawiania trudności Francyi w Chinach.

Dzisiejsze doniesienia z wojennego teatru chińskiego brzmią pomyślniej dla Francuzów. Nie sprawdza się wiadomość, według któréj mieli Chińczycy wtargnąć do Tonkinu z wielkiemi siłami zbrojnemi. Wedle zapewnienia ajencyi Havasa fałszywą jest pogłoska, jakoby Chiny wypowiedzieć miały Francyi wojnę; tenże sam organ półurzędowy zaręcza, że obecnie nie ma ani mowy o rychlejszém zwołaniu izb; parlament zbierze się w oznaczonym terminie, t. j. 15 października. Dziennik „La France" ogłasza rozmowę jednego z swych współpracowników z p. Ferrem w St. Dié. Prezes ministerstwa zapewniał, że Chiny nie wypowiedziały Francyi wojny, ani téż nie mają ochoty jéj wypowiedzieć. P. Ferry ganił ostro zachowanie się prasy angielskiéj, która — jak mówił — nie odpowiada wcale tym serdecznym stósunkom, jakie istnieją pomiędzy Francyą a Anglią. Pokój z Anglią jest drogocenném dobrem tak dla obu krajów, jak i dla Europy. Admirał Courbet przeprowadzi całkowicie plan swój i wkrótce przypomni się światu. Akcya francuska w Chinach zmierza do zniewolenia Chin do dania satysfakcyi Francyi; rząd chiński wie bardzo dobrze o tém, jakąby wziął na siebie odpowiedzialność, gdyby wojnę wypowiedział. Następnie bronił Ferry swéj polityki kolonialnéj i położył przycisk na serdeczność stósunków francusko-niemieckich a w końcu oświadczył, że nie potrzeba zwoływać rychléj parlamentu, gdyż Chiny nie wypowiedziały wojny a uchwalone kredyty wystarczają, by rozpoczęte dzieło doprowadzić do końca. P. Ferry powrócił w dniu wczorajszym z St. Dié do Paryża, i przewodniczyć będzie jutrzejszéj radzie ministeryalnéj, poczém prawdopodobnie wróci w Wogezy, gdzie zabawi do końca b. m. Prezydent Grévy przedłużył pobyt swój w Mont-sous Vandrey. Wszystko to pokazuje, że rząd francuski nie obawia się zaostrzenia walki z Chinami. Ministeryalny „Temps" stwierdza ponownie, że gabinet będzie chciał utrzymać traktat zawarty w Tien-tsin i akcya wojenna w Chinach ograniczy się na tém, że admirał Courbet, burząc nowe miejscowości i okupując je jako zastawy, poręczające zwrot żądanych kosztów wojennych, będzie zniewalał Chiny do uległości. — Jak donoszą z Rzymu do „Standarda", wystósował sekretarz stanu Kardynał Jacobini notę do rządu francuskiego, w któréj uprasza, ażeby nie spuszczał z oka interesów misyonarzy katolickich w Chinach. Watykan zwróci się w téj sprawie także do innych mocarstw europejskich, gdyż obawia się, żeby Chińczycy za klęski zadane im przez Francuzów nie zechcieli szukać odwetu na misyonarzach.

Kiedy jenerał Wolseley rozpocznie kampanią wojenną w Sudanie, trudno wiedzieć. Pozostanie on, jak donosi biuro Reutera, przez pewien czas w Kairze, objął już jednak naczelną komendę nad wszystkiemi wojskami, które rozpoczynając od Assiut, stoją załogami wdłuż Nilu, idąc w górę rzeki. Depesza tegoż samego źródła donosi o jakiéjś klęsce, którą ponieść miało dwóch emirów fałszywego proroka pod Ambikol, gdzie z wielkiemi stratami mieli zostać odparci. Wiadomość tę przesłał do Wady-Halfa znany mudir z Dongoli, który już nieraz opiewał swe wielkie zwycięstwa.

Wybory.

Walne Zebrania przedwyborcze odbędą się:

W niedzielę dnia 14 września o 4 z południa w ***Świeciu,*** na sali Arohnsohna dla powiatu świeckiego; — w ***Nowemmieście*** (na powiat lubawski) o godzinie 4 po południu u p. Arohna.

W niedzielę dnia 21 września o 4 godzinie po południu w ***Brodnicy.***

Dnia 14 października b. r. o godzinie 3 z południa ***w Chmielnie,*** na powiat kartuski, w lokalu pana Gilmeistra.

Wiece w sprawie wyborów, petycyi szkólnéj oraz Towarzystwa obrony prawnéj odbędą się:

W niedzielę dnia 14 września w ***Osiecznie*** na sali p. Kuśnierskiego o godzinie 4 po południu; — w ***Gostyniu*** o godzinie 3 po południu u p. Jankiewicza.

W niedzielę dnia 21 września o godzinie 2 w ***Łobżenicy*** w hotelu pana Falka.

Znowu odmowa.

Na petycyą ojców rodzin z Brodnicy w Prusach Zachodnich, wystósowaną pod dniem 29 grudnia r. z. do ministra oświaty i wyznań, nadeszła z polecenia tegoż ministra od rejencyi gdańskiéj dnia 5 b. m. ***odpowiedź odmowna.*** W końcu téj rekuzy powiedziano:

„Jeśli zresztą stósownie do naczelno-prezydyalnego rozporządzenia dla prowincyi pruskiéj z dnia 24 lipca 1873 dzieciom polskim w najniższym oddziale nauka religii św. w ojczystym języku udzielaną być musi, — i chociaż w średnim oddziale wolno jest (?) dla ułatwienia zrozumienia brać do pomocy język ojczysty; jeśli daléj przyswojony dzieciom w najniższym oddziale w języku polskim materyał pamięciowy — do którego wszelako, na co wyraźnie zwracamy uwagę, historyą biblijna nie należy — winien być w następnych oddziałach powtarzany, aby go dzieci nie zapomniały; jeśli w wyższym oddziale wolno jest dzieci nieniemieckie uczyć po polsku czytać i pisać, i jeśli będący w używaniu śpiewnik przy téj sposobności wchodzi w użytek — to środki te zupełnie wystarczają do wyuczenia dzieci polskich świętych prawd wiary w ojczystym języku, i nie potrzeba się obawiać, iżby moralno-religijne wychowanie dzieci szwank poniosło."

Dzieci polskie uczą się w Prusach od najniższéj klasy lub od najniższego oddziału historyi biblijnéj po niemiecku, katechizmu uczą się w tymże języku od oddziału średniego. Następstwem tego jest, że w ten sposób nie nauczą się w religii niczego, oprócz kilku frazesów, których nie rozumieją i z któremi ksiądz, mający je przysposobić do pierwszych sakramentów świętych, nic począć nie może. W pierwszym oddziale zaczynają się dzieci polskie dopiero uczyć czytać i pisać po polsku!

Rejencya gdańska uważa to za tak dostateczny aparat naukowy, iż twierdzi, że z tak zdobytym zasobem wiedzy i moralnym funduszem mogą przejść przez świat cały!

Dziwne pojmowanie rzeczy!

W państwie pruskiém było w zeszłym roku pomiędzy więźniami skazanymi za zbrodnie i przestępstwa 30,000 młodzieńczych przestępców między rokiem 12 a 18. Jeśli nauka religii w Prusach i na Śląsku w ten sposób, co dotychczas, udzielana będzie — to liczba ta wzrość musi w krótkim czasie daleko wyżéj.

„Gazeta Krzyżowa" o Polakach.

Główny organ konserwatystów niemieckich, „Neue Preussische Ztg.," zajmuje się w num. 213 z dnia wczorajszego sprawą polską, a mianowicie stanowiskiem Polaków w Galicyi i pod zaborem pruskim. „Krzyżówka" i z jednych i z drugich nie jest zadowoloną.

Polacy w Galicyi, o których „N. Pr. Ztg." przyznaje, iż sami jedni znajdują się w tém położeniu, iż wolno im być Polakami, nie podobają się dla tego konserwatywnemu organowi, iż „jeden z deputowanych polskich powiedział mowę, która w Wiedniu wywołała niezadowolenie; powtóre dla tego, że Polacy galicyjscy zbliżają się do Czechów.

„Że w W. Ks. Poznańskiém — pisze daléj „N. Pr. Ztg." — i w Prusach Zachodnich istnieją ślady większego narodowego wzburzenia, to każdy widzi. Przy ustanawianiu kandydatur odgrywa partya ultranarodowa, którą głównie reprezentuje dr. Niegolewski i o któréj przed 3 laty niewiele było słychać, znaczną rolę. Wówczas żywioły umiarkowane wystąpiły na pierwsze miejsce; dziś chcianoby te żywioły pozbawić mandatów.

Chociaż z tą sprawą nie potrzeba łączyć głębszych obaw, to z drugiéj strony nie może to bynajmniéj zachęcać do dalszych ustępstw dla Polaków. Polacy powinniby wiedzieć, że tylko wtedy można im zrobić ustępstwa, jeżeli w każdym względzie występować będą z umiarkowaniem.

Coby zyskać mogli Jażdżewscy i Magdzińscy, tego zawsze trzeba będzie odmówić Niegolewskim.

W tém zgodny jest rząd Rzeszy z parlamentem. Objektywność nasza nie sięga tak daleko, iżbyśmy sobie pozwolili coś gwałtem wydrzeć lub wymódz.

Jeszcze Polacy mają czas nad tém się zastanowić — nie mogliby oni zaiste dać lepszego dowodu rozumu stanu, jak wybierając dawniejszych posłów, którzy w pracach parlamentu po największéj części brali udział w rozumieniu pozytywném i zdobyli sobie wielkie zasługi około przeprowadzenia najważniejszych ustaw."

W końcu powiada „N. Pr. Ztg.", że czy tak, czy owak wypadną wybory, wielka ojczyzna niemiecka się nie obali; aby zaś „zachcianki" galicyjskie pozostały „zachciankami", tego rękojmią będzie „ogólna europejska sytuacya" i trójcesarskie przymierze!

Podajemy treść tego artykułu, chociaż „N. Pr. Ztg." nie jest pismem ani urzędowém, ani półurzędowém, a podaliśmy ją dla tego, że zapewne „Goniec Wielkopolski" skorzysta z tego artykułu, aby Jażdzewskich i Magdzińskich" przedstawić jako sojuszników rządowych, popieranych przez „Krzyżową Gazetę" a p. dr. Niegolewskiego wystawić jako jedynego reprezentanta polityki narodowéj.

My z naszéj strony do artykułu tego nie przywięzujemy wielkiéj wagi. W pierwszéj części co do Galicyi, autor grubo przesadza; co do Wielkopolski i Prus niedostatecznie jest poinformowany — a co do „rzekomych ustępstw" — to wystarczy powiedzieć, żeśmy ich dotychczas jeszcze nie widzieli, i że nie uwierzymy, dopóki ich nie ujrzymy.

Mylném jest zdanie, jakoby partya nazwana przez „Neue Pr. Ztg" „ultranarodową" odgrywała u nas jaką rolę, boć kilku wystąpień na zebraniach w Wągrówcu, Opalenicy i Poznaniu nie można nazwać „polityczną rolą". Cała Wielkopolska zgodną jest w tém, czego ma prawo żądać i co rozumowi społeczeństwu do życia jest niezbędném a pod tym względem nie masz u nas różnicy.

Jeśliby „N. P. Ztg" przyjęła od nas jaką naukę, to byśmy jéj powiedzieli, że gdyby tam u góry było więcéj „rozumu stanu", to umianoby uszanować słuszne żądania Polaków, poznanoby się na tém, iż Polacy reprezentują żywioł dodatni — a nie traktowanoby nas jak ludzi skazanych na zagładę.

Niech „N. P. Ztg" te prawdę zechce głosić tam u góry, a wtedy może ze swéj strony także dobréj sprawie ważną oddać przysługę. Jedno spojrzenie na Austryą powinnoby ją poinformoweć dostatecznie.

Jeżeli posłowie nasi w parlamencie i w sejmie biorą czynny udział w pracach komisyjnych i ze swéj strony przyczyniają się do łatwiejszego przeprowadzenia ważnych prac ustawodawczych, to spełniają tylko obowiązek poselski. My w piśmie naszém zawsze w ten sposób pojmowaliśmy i przedstawialiśmy zadanie i obowiązki poselskie.

Wolne kasy zasiłkowe.

Z dawniejszych naszych artykułów, rozstrząsających kasy zasiłkowe dla chorych, wiedzą czytelnicy, że kasami wolnemi nazwali robotnicy te kasy dla chorych, które sami pozakładali, któremi sami rządzą, a nazwali oni te kasy „wolnemi" w przeciwstawieniu do kas, do których z dniem 1 grudnia r. b. należeć będzie musiał każdy robotnik, rzemieślnik itp. należący do kategoryi tych, których określa § 1 prawa z dnia 15 czerwca 1883 r.

W Niemczech i u nas jest obecnie dość wiele kas wolnych, a tu w Poznaniu, najliczniejszą jest „Kasa rękodzielników", dobrze zorganizowana, dobrze zarządzana i posiadająca znaczny kapitał. Wszystkie te kasy wolne mogą w myśl prawa istnieć daléj po 1 grudnia r. b., jeśli zmienią swoje ustawy, zastósują je do przepisów prawa z dnia 15 czerwca 1883 i zyskają do tego czasu na te zmiany potwierdzenie władz nadzorczych.

Kiedy w r. z. obradowano w parlamencie nad prawem z dnia 15 czerwca 1883, wtedy to przyjaciele kas wolnych, obawiając się, aby władze nadzorcze nie ociągały się z potwierdzeniem zmienionych ustaw do ostatniéj chwili, aż członków zaskoczy dzień 1 grudnia 1884 r., żądali przepisów, zapobiedz mogących tego rodzaju niedostatkom. Z przeciwnéj strony nazwano to żądanie „wątpieniem o poczuciu obowiązków urzędników".

Zarządy kas wolnych dołożyły już w całych Niemczech wszelkich starań, aby wcześnie pozaprowadzać żądane zmiany w statutach i żądać ich potwierdzenia. Przepisy prawne stanowią, że władze obowiązane są w przeciągu sześciu tygodni albo potwierdzić te zmiany, albo zwrócić je, jeśli nie odpowiadają wymaganiom prawnym, z uwagami, wytykającemi niedostatki, które usunąć należy. Tymczasem żalą się zarządy kas wolnych niejednokrotnie na to, że władze opóźniają nadesłanie im decyzyi, bo np. „Kasa dla chorych niemieckich robotników, pracujących w fabrykach maszyn" w Berlinie, dnia 10 czerwca rb. przesłała władzy nadzorczéj mniemane statuta, wnosząc o ich potwierdzenie, a dnia 7 bm. jeszcze nie miała odpowiedzi. Kasie rzeźbiarzy zwrócono statuta z ośmnastu monitami, a gdy na walném zebraniu zmieniono statuta w myśl tych wymagań i przesłano je władzy, zwrócono je z nowemi 29 monitami. Takie postępowanie władz niepokoi członków kas wolnych.

Tutejsze Towarzystwo rękodzielników, wiedząc z przestróg, podawanych przez zarządy kas wolnych, że nie wolno im się ociągać w zmienieniu statutów w myśl prawa z dnia 15 czerwca r. z., poczyniło na kilku walnych zebraniach odpowiednie zmiany i przesłało tak zmienione statuta magistratowi do potwierdzenia. Od 10 lipca rb., a zatém od dwóch miesięcy przeszło, magistrat jeszcze nie odpowiedział zarządowi, czy i czego potrzeba jeszcze do potwierdzenia tych statutów. Pożądaną byłoby rzeczą, aby szanowny magistrat nakazał urzędnikom przyspieszenie téj tak ważnéj sprawy.

Car w Warszawie.

W środę wieczorem o godzinie 11 [illegible] członków rodziny do Modlina. W manewrach, które się dzisiaj tamże rozpoczynają, a trwać będą do 15 b. m., biorą udział 89 batalionów piechoty, 54 szwadrony kawaleryi i 154 działa.

Miejsce zjazdu trzech cesarzy dotychczas stanowczo nie jest dokładnie znaném. „Berliner Tageblatt" otrzymał depeszę z Wrocławia, że od środy został plant kolejowy z Warszawy do Sosnowic obsadzony wojskiem i że odtąd ustał przewóz osób tą koleją. Katowicki ogrodnik Seidel otrzymał zlecenie udekorowania dworca kolejowego na stacyi Granica (przy granicy galicyjskiéj). Korespondent wnosi z tego, że zjazd może się odbędzie na terytoryum galicyjskiém, lub też austryackiém.

Co sądzą Rosyanie?

Ze jeszcze wiele wody upłynie aż do czasu, w którym rozsądniejsi Rosyanie pozbędą się dotychczasowych względem nas uprzedeń, to nie ulega wątpliwości, gdyż samo stanowisko władz rządowych, system represyi i traktowanie Polaków jako obywateli drugiéj klasy musi oddziaływać odstręczająco na umiarkowane żywioły rosyjskie. Mimo to jednakże szowinizm Katkowów i Pobiedonoscewów zaczyna w ywoływać niesmak i repliki, czego np. dowodem następujący artykuł „Nowego Wremienia:"

„W gazecie „Moskowskije Wiedomosti" zamieszczoną była obszerna korespondencya z „kraju przywiślańskiego," o charakterze prowadzonéj tamże rosyjskiéj polityki i o zastósowaniu téjże polityki w rzeczywistości. Pismo to podpisane przez niejakiego „Litwina," stanowi poniekąd akt oskarzenia o chwiejność i słabość, przypisywaną przebywającym tam urzędnikom rosyjskim, tak w obecnéj porze, jak w szczególności w czasie rządów w tymże kraju jenerała Albedyńskiego.

Robiąc porównanie ze stanowczością pruskiéj polityki, germanizującéj nieubłaganie prowincye prusko-polskie (znacznie mniejsze od naszych) tak za pomocą zakładów naukowych, jak i za pośrednictwem licznego składu administracyi, autor ze szczególnym naciskiem, przechodzącym często do czysto-osobistych szczegółów, piętnuje rosyjskich „liberałów," którzy bez energii cofają się przed „polszczyzną" i t. p. Przykładów korespondencya przytacza dosyć; głównie zaś dostaje się władzom sądowym, lecz i o innych nie zapomniano. W ogóle zasadniczéj myśli korespondencyi wspomnianéj nie mało szkodzą ostateczności, w jakie ona popada.

Żaden Rosyanin nie będzie zaprzeczał tak wzniosłemu celowi naszéj poli-

tyki nadwiślańskiéj, jakiém jest „odnowienie bytu społecznego tego kraju i organiczne połączenie go z innemi częściami państwa.“ Nie ulega wątpliwości, że ci wszyscy, którzy hamują osiągnięcie takiego celu, postępują wbrew interesom Rosyi. Ale czy nie możnaby spojrzeć na kwestyą spokojniéj i postarać się o osiągnięcie tego odnowienia społecznego przez zastósowanie środków pozytywnych, nie tak drobiazgowych a bolesnych dla naturalnego uczucia osób pojedyńczych, jak np. wspomniane w tymże artykule „wzbronienie uczniom używania języka polskiego w obrębie szkoły,“ to jest nie podczas lekcyi, ale w czasie odpoczynku, w rozmowach między sobą itp. Wszakże język rosyjski jest drogim dla każdego z nas, pisze gazeta p. Suworina; nie należy więc robić z niego narzędzia kary, a do tego całkiém nieużytecznéj, ponieważ tym sposobem nie podobna przyzwyczaić do używania tego języka dobrowolnie. Dla organicznéj łączności kraju z resztą Rosyi byłoby wcale nie źle zwrócić uwagę na „odnowienie“ w nim bytu społecznego, stanowiące pierwszy warunek przytoczonego przez „Moskow. Wiedomosti“ programu.

Rozumie się, że takie „odnowienie“ nie da się uskutecznić od razu, na papierze; nie zależy ono od rozgłośnych, wiele obiecujących reform, do których z czasem wkraść się może treść zupełnie inna; cel ten można tylko osiągnąć drogą ciągłych, nieustannych ulepszeń życia codziennego, drogą zadośćuczynienia materyalnym potrzebom ludności. Nie dość jest mówić, że „Polacy są nieprzejednanymi wrogami Rosyi i wszystkiego, co rosyjskie“, — trzeba zaszczepić w nich przekonanie o nieużyteczności dla nich samych téj nienawiści we własnym ich interesie. Obecnie prasa polska przy każdéj sposobności wykazuje brak w kraju tych lub owych instytucyi natury czysto ekonomicznéj, mianowicie brak taniego kredytu, szkół specyalnych technicznych i rzemieślniczych i t. p.

Przypuśćmy, że w tych utyskiwaniach jest pewna doza przesady, według zwyczaju polskiego, ale przecież możnaby w tym kierunku wprowadzać do gubernii polskiéj instytucye, które przyjęły się już gruntownie w guberniach rosyjskich z korzyścią dla mieszkańców, jak i dla rządu.

Znani przywódzcy zagraniczni usiłują wzbudzić i wzmocnić nieprzyjaźń dla Rosyi i Rosyan — wśród mieszkańców Królestwa Polskiego, wrzeszcząc na wszystkie tempa, jakoby Rosya uciskała [illegible] zumieć, że to jest bzdurstwo i lamenta na mniemany ucisk, który do niczego nam nie jest potrzebny; zwykle się one podnoszą wówczas, gdy nieco zwiększona energia zarządu przypomina tylko, że w kraju Rosyanie winni być gospodarzami; że do Rosyi należy tam prawowita, prawna, a zatém spokojna władza, z poczucia własnéj siły wypływająca.

Od chwili ostatniego buntu arystokracyi i duchowieństwa minęło lat dwadzieścia, okres — ostatecznie długi, ażeby przejść do środków dodatnich zjednoczenia, brak których daje się czuć coraz i coraz mocniéj. Dla czegoż nie prześladować nieochybnie takich wypadków objawienia się uczuć przeciwrosyjskich, jakie opisane są w liście rzeczonym, — ale dla czegoż zarazem nie postarać się gorliwiéj o społeczne i ziemiańskie urządzenia, o nieodzowne polepszenie warunków ekonomicznych, gdy jednocześnie można dopiąć innego jeszcze celu, politycznego, wyzwolenia ludu polskiego z pod opozycyjnego wpływu fanatyzmu katolickiego i frondy arystokratycznéj? — Obecnie wszystko, co jest wiadomém publiczności o kraju nadwiślańskim, prawie zawsze nacechowane jest jedną z dwóch krańcowych dążności, jednakowo wrogich wytworzeniu modi vivendi, koniecznego tak dla dobrobytu samych Polaków, jak i dla Rosyan. Ten skromny szczebel, na którym się znajdują reprezentacyjno-gospodarcze iustytucye rosyjskie, nie byłby zbytecznym na kresach zachodnich dla bliższego zapoznania się z „potrzebami i pożytkami“ prostych, nie bawiących się w politykę mieszkańców, z których się składa większość ludności.“

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 10 września.

(Z sejmu. — P. Grocholski. — Regulacya rzek.)

(a) Na wczorajszém posiedzeniu sejmu przy rozprawach nad wnioskiem komisyi powodziowéj, uchwalono na wniosek ks. Biskupa Soleckiego wystósować do cesarza podziękowanie oraz zapewnienie najwierniejszego przywiązania do jego osoby za pomoc daną nieszczęśliwym mieszkańcom Galicyi. Następnie uchwalono wniosek komisyi co do zatwierdzenia gwarancyi udzielonéj przez rząd pożyczki. Przy wniosku komisyi administracyjnéj o przeniesieniu Izby handlowéj z Brodów do Tarnopola resp. o zaprowadzenie nowéj Izby z siedzibą w Tarnopolu, przemawiał Hausner przeciw przeniesieniu a za utworzeniem nowéj Izby. Ostatecznie przyjęto wniosek komisyi. — Na wniosek komisyi prawniczéj poleciła Izba wydziałowi krajowemu zbadanie, czy i jaki wpływ wywarła lub wywrzeć może ustawa, dozwalająca nieograniczenie dzielić posiadłości tabularne, na wybory krajowe, powiatowe i z kuryi wiejskich — oraz zdanie z tego sprawy na najbliższéj sesyi. — Przy rozprawach nad sprawozdaniem komisyi kultury krajowéj w przedmiocie przemysłu domowego i rękodzielniczego, zabrał głos p. Koziebrodzki i wynurza wdzięczność dla marszałka oraz wydziału krajowego za podjęte usiłowania. Zali się atoli na rząd, który wobec najskromniejszych naszych żądań zachowuje się odpornie. Dowodem tego szkoła garncarska w Kołomyi i dla tego wnosi o odroczenie drugiéj rezolucyi komisyi, upoważniającéj wydział do objęcia téj szkoły, do chwili, w któréj dokładnie znane będą koszta utrzymania téjże szkoły. Izba zgadza się na to. — Uchwalono zawezwać rząd, iżby zarządził regulacyą ceny soli oraz ulgi przy dowozach soli. — Przy [illegible] porządku dziennego wnosi p. Pietruski, jako referent wydziału krajowego o przejście do porządku dziennego w sprawie wyboru p. Zurowskiego, przeciwko któremu wystósowali protest pp. Marceli Krynicki i towarzysze. — Przypominam, że w roku zesz. sprawa ta była już wniesioną w sejmie. W okręgu Lisko-Baligród-Lutowiska padło na dra Iskrzyckiego 88 głosów, na p. Zurowskiego 86. Po protestach z obu stron, wydział krajowy przyznał Iskrzyckiemu 74 ważnych głosów, a Zurowskiemu 79. Iskrzycki tymczasem złożył mandat, który sejm przyznał na wniosek wydziału panu Zurowskiemu. P. Romańczuk nazwał to postępowanie bezprzykładném, popiera protest i wnosi o odesłanie sprawozdania napowrót do wydziału krajowego celem bliższego rozpatrzenia. Pan Pietruski zbija wywody p. Romańczuka, a ostatecznie utrzymał się wniosek wydziału krajowego.

Na dzisiejszém posiedzeniu na wniosek komisyi administracyjnéj uchwalono przekazać wniosek p. Romanowicza, dotyczący wypracowania projektu o policyi ogniowéj, wydziałowi krajowemu do zbadania i przedstawienia sejmowi potrzebnych wniosków. P. Zoll odczytuje wniosek komisyi prawnéj (wniosek p. Pławickiego), domagający się od rządu 1) aby o każdym sporze, dotyczącym granic kraju, uwiadomił wydział krajowy, który w odnośnych czynnościach komisyjnych będzie brał udział przez swego delegata; 2) aby przed rozstrzygnięciem tego rodzaju sporów zasięgnąć opinii wydziału krajowego. — Również uchwalono bez dyskusyi na wniosek komisyi kultury, zdającéj sprawę o wniosku p. Struszkiewicza, polecić wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u rządu przyspieszenie fabrykacyi soli bydlęcéj, a na tę zimę ułatwił sprzedaż soli dla bydła odpowiedniéj po cenach zniżonych. Po załatwieniu kilkudziesięciu petycyi, odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z dzisiejszego posiedzenia, marszałek zawiadamia Izbę, iż wskutek patentu cesarskiego z dnia 7 września zamyka sesyą, a nowa zostanie otwartą dnia 12 bm. o godzinie 11 przed południem.

Formalności, połączone z otwarciem każdéj nowéj sesyi będą o tyle skrócone, że do komisyi wybrani będą ci sami posłowie, którzy dotychczas w nich zasiadali, z uwzględnieniem jedynie potrzebnych uzupełnień.

Panu Grocholskiemu ma się coraz lepiéj. Lekarze mówią, że chory już w przyszłym tygodniu będzie mógł z domu wychodzić. Dostojny pacyent nie traci też nadziei, że tak w sejmie jak i w radzie państwa będzie brać czynny udział.

Ministeryum spraw wewnętrznych, jak się z Wiednia dowiadujemy, wysyła do powiatów, nawiedzonych powodzią, radzcę budowniczego w ministeryum, Bayera, celem zebrania dat do wypracowania planu wzniesienia tam wodnych, zapobiegających wylewom.

Berlin, 11 września.

(Dzisiejsze położenie walki kulturnéj.)

(—) „Ludność katolicka nie czuje teraz wcale walki kulturnéj!“ taki okrzyk wydaje teraz czereda spekulantów systemu uśpienia i zastoju. Myślą oni, że system władzy dyskrecyjnéj i zapobieżenia najwięcéj naglącym potrzebom duszpasterstwa podziałał narkotycznie, a wskazując na dotychczasowe powodzenie, starają się rząd utrzymać na tym samym torze i odradzają mu czynić sumieniu katolickiemu dalsze ustępstwa. Spekulacya kulturników liczy na to, że ludność katolicka w obronie swych praw ostygnie, centrum popierać więcéj nie będzie, a ostatecznie całkiém go odstąpi. Gdyby do tego przyszło, jakżeby im łatwo poszło nagnać trzodę, pozbawioną przewodnika, w swe sieci, a prawa majowe wśród braku czujności w całéj grozie przeprowadzić. Na téj to spekulacyi polega wołanie o partyą pośredniczącą i umizgi do narodowców, najzaciętszych kulturników. Na szczęście, cała ta rachuba jest ochybną. Ludność katolicka ma oczy otwarte, a w twardym boju o swe najświętsze prawa zanadto dojrzała pod względem politycznym, aby wierzyć złudnym głosom fałszywych proroków, którzy prawią o pokoju, gdzie go nie ma. Z ran zadanych przez walkę kulturną jeszcze krew sączy; a chociażby pamięć katolików stępiała, ocuci nas ból, bo rany nasze dotąd się nie zabliźniły. Ulgi, jakie nam przyniosły ostatnie prawa kościelno-polityczne, są małoznaczne w obec tego, co dotychczas znosimy; a zerem są w obec grożących nam niebezpieczeństw, jeśli rząd władzy dyskrecyjnéj na szkodę naszą używać będzie. Nio masz między katolikami ani wieku, ani stanu, któryby nie czuł walki kulturnéj. Jakież jest obecne położenie rzeczy: cierpią wychowańcy stanu duchownego, cierpią ich rodzice i krewni, cierpi kler świecki i zakonny, cierpią kapłani i Biskupi, cierpią całe parafie. Pozamykano alumnaty i seminarya duchowne w kraju. Dla niejednego z utalentowanych, ale niezamożnych młodzieńców karyera duchowna zamknięta, albo wielce utrudnioną. Rodzice katoliccy muszą ciężkie ofiary ponosić, aby syna utrzymać na dalekim uniwersytecie; a w nagrodę za te ofiary może młodzieniec nawet nie znajdzie posady. Przeszło 1000 księży, którzyby już dawno siedzieli na parafiach jako proboszcze, musieli od lat 10 zdaleka od stron rodzinnych cierpieć niedostatek, a z nimi ich rodzice, którzy liczyli, że u nich na starość znajdą przytułek. I teraz, mimo powrotu i dyspensy, nie mogą zostać proboszczami, a w dyecezyach kolońskiéj i poznańskiéj żadnéj nie mogą otrzymać posady; każdy żandarm może ich odstawić do granicy lub więzienia, skoro ich przydybie na tajném wykonywaniu funkcyi kapłańskich. Jakże więc lud nie ma czuć walki kulturnéj? Nie dość na tém. Młodzieńcy, poświęcający się obecnie nauce teologii, nie mogą w ogóle liczyć na przypuszczenie do urzędowania, boć dyspensa była tylko na ten raz, a smutne doświadczenia, jakie poczyniono przy jéj udzielaniu i odmawianiu, spowodują zapewne Rzym, iż na przyszłość zakaże o nią prosić.

Czy lud na tém nie cierpi, jeśli cierpią jego kapłani? Czyż dola księży w czémkolwiek się zmieniła? Oprócz parafii patronatu królewskiego, których jest nie wiele, na stałe posady wcale liczyć nie mogą. Skoro popadną w podejrzenie, że sobie funkcye proboszczowskie przywłaszczyli, czeka ich więzienie albo banicya. Przy obsadzaniu posad królewskich, przy dopuszczeniu do inspektoratu szkólnego uważa rząd na „nienaganną konduitę,“ a czegoż to nie można pod nią podciągnąć? Gdyby katolicy byli przynajmniéj pewni dnia jutrzejszego! Osierocone probostwa mają być obsadzone w przeciągu roku. Niech tylko rząd zażąda tego od Biskupów, a dawniejszy spór wybuchnie z całą siłą. Ponieważ kwestya obowiązku notyfikacyi mimo nalegań Rzymu jeszcze nie uregulowana, nie może téż być mowy o trwałém obsadzeniu probostw przez Biskupa, boby mógł popaść w karę grzywien albo więzienia, a ksiądz przez niego instalowany pójść na wygnanie. Czyż pasterze niemieccy pod innym względem nie są biskupami in vinculis? Przysługuje im prawo celebry pontyfikalnéj i udzielania sakramentu bierzmowania, ale ich jurysdykcyą sparaliżowano, odjęto im wychowanie kleru, administracyą dyecezyi utrudniono. I tego nie ma czuć ludność katolicka? Tego nie mają czuć rodzice, których dzieci jako zakonnicy i zakonnice żyją zdala od stron rodzinnych na wygnaniu, nie mogąc wrócić w objęcia rodzicielskie?

Nie! Ludność katolicka dotkliwie to czuje i w „wyborach“ to udowodni.

ZIEMIE POLSKIE.

* Rewizyą pomieszkań uczniów szkół średnich w Królestwie Polskiém będą się odbywać — według urzędowego „Dniewnika Warszawskiego“ — na każdorazowe żądanie władz naukowych. Pierwsza rozpocznie się w bieżącym miesiącu, a wykonawcami jéj będą wydelegowani do tego nauczyciele.

NIEMCY.

* Berlin, 11 września. Ks. cesarzewicz następca tronu odwiedził członków familii królewskiéj w Monachium i wyjechał dnia 10 bm. o $6^{3}/_{4}$ wieczorem przez Augsburg do Nördlingen.

— Wiec prawników. W czwartek dnia 11 bm. zagaił prezes senatu trybunału rzeszy, dr. Drechsler, siedemnasty wiec prawników niemieckich, a minister dr. Fäustle powitał go w imieniu króla. Uczestników zjechało się około 380, pomiędzy nimi wielu austryaków. Profesora Gneista obrano przewodniczącym.

— Baron Schrenk, wiceprezes izby radzców państwa, umarł dnia 11 bm.

— Cesarzowa przybyła dnia 11 bm. rano o godzinie 6 w dobrém zdrowiu do Koblencyi.

— 25 wiec niemieckich stowarzyszeń ekonomicznych i zarobkowych zagaił dzisiaj w Weimarze przewodniczący Nitze. Wiecowników powitał w imieniu rządu tajny radzca Genast, w imieniu miasta nadburmistrz Papst. Zjechało się przeszło 200 delegowanych.

— Wystawa. — W Magdeburgu otworzono dnia 11 bm. wystawę zbóż rozmaitego rodzaju, buraków, roślin korzonkowych i rozmaitych maszyn służących do czyszczenia zboża. Władze były reprezentowane. — Między wystawionemi przedmiotami zagranicznemi znajdują się zbiory cesarskiéj szkoły rolniczéj w Bahii.

— Wolnodumcy niemieccy wydali odezwę do wyborców, wzywającą ich, aby popierali ich kandydatów, którzy jedni tylko szczerze bronią praw i swobód ludu, a kraj starać się będą ustrzedz od nowych ciężarów. Przedewszystkiém żali się odezwa na brak potrzebnych do agitacyi skutecznéj funduszów i wzywa do hojnych składek.

— Nie szlachta, lecz katolicka szlachta Westfalii wręczy adres cesarzowi podczas jego bytności w Monasterze.

— Socyalni demokraci zapowiedzieli na środę wieczorem „wielki mityng ludowy.“ Tymczasem policya, dowiedziawszy się w czas o tém, na mocy prawa o socyalistach, zgromadzenia nie dopuściła.

— Tegoroczne zebranie niemieckich filologów i nauczycieli wyższych zakładów naukowych odbędzie się w Dessau w czasie od 1 do 4 października. Kierownictwo sekcyi pedagocznéj obejmie wyższy radzca szkólny Rumelin z Dessau, orientalnéj prof. Wellhausen z Halli, germańsko-romańskiéj prof. Zarnke z Lipska, archeologicznéj prof. Gädechens z Jeny, filologicznéj prof. Dittenberger z Halli, matematyczno-przyrodniczéj prof. Buchbinder z Schulpforty, sekcyi nowych języków prof. Lambeck z Köthen. Dnia 30 b. m. odbędzie się powitanie gości na dworcu kolei żelaznéj.

— Socyaliści. W skutek demonstracyjnéj wycieczki, jaką urządzili berlińscy demokraci socyalni do bliskiego Johannisthalu, prezydyum policyi berlińskiéj w przeciągu tygodnia wydaliło dziewięciu uczestników przechadzki z obrębu mniejszego stanu oblężenia. Ale na tém jeszcze nie koniec. W okolicy spodziewać się można jeszcze więcéj takich banicyjnych wyroków, które wydane zostaną przez policyą poczdamską.

— Baron Reichenfels, niegdyś książę Henryk Reuss XX, który w skutek małżeństwa z cyrkową damą Klotyldą Loissot zrzekł się rangi i tytułu książęcego, umarł w Boitsfort pod Bruksellą.

— „Reichsanzeiger“ publikuje nadanie księciu kanclerzowi orderu pour le mérite z liściem dębowém.

— Biskup monasterski przemówił do zebranego w Billerbeck tłumu pielgrzymów, który ceniono na 10,000 osób i powiedział między innemi:

„Jądro kościelno-politycznego prawodawstwa jest dotychczas to samo. Najgłówniejsze z praw majowych pozostały w całéj sile, a według

Marya Klementyna Sobieska

zaślubiona

Stuartowi.

(Dokończenie. — Zobacz numer 208.)

Oboje małżonkowie wychowani w duchu katolickim, wiernemi byli dziećmi Kościoła, lecz gdy pobożna Klementyna pragnęła tylko, aby dzieci jéj wychowały się na godnych synów Kościoła i chętnie zrzekała się dla nich wszelkich ziemskich rozkoszy, byle pozyskali niebo, niedoszły król Jakób III nie przestał marzyć dla swych synów o koronie angielskiéj. Przyjaciele jego, najznakomitsi członkowie przychylnego mu stronnictwa doradzali wychowanie synów w zasadach zbliżonych do wyznania anglikańskiego. W ich mniemaniu był to jedyny sposób wprowadzenia na tron Anglii rodziny Stuartów. Idąc za radą przyjaciół, pretendent wybrał synom odpowiedniego kierownika i pomimo, że Klementyna stanowczo się temu opierała, niezachwianie obstawał przy swojém. Przyszło do niezgody małżeńskiéj. Księżna, by nie patrzeć na moralne psucie swych dzieci, usunęła się do klasztoru św. Cecylii w Rzymie, a popierana przez Papieża, nie dała się przebłagać żadnym prośbom małżeńskim. Gorąco kochała męża, a jednak nie powróciła do niego, dopiero, gdy zmienił nauczyciela synów, a powróciła z prawdziwą radością, by go nie opuścić więcéj aż do śmierci, która zabrała ją w sile wieku, r. 1735.

Mereure historique et politique z roku 1735 miesiąca lutego pisze o zgonie téj polskiéj księżniczki: Marya Klementyna Sobieska po długiéj i ciężkiéj chorobie umarła 18 lutego r. b. przyjąwszy z wielkiém namaszczeniem rozgrzeszenie in articulo mortis, które Ojciec św. przesłał jéj przez Kardynała Guadagni, swego siostrzeńca i jeneralnego wikaryusza.

Zwłoki zmarłéj księżniczki zostały zabalsamowane i przeniesione do kościoła św. Apostołów, gdzie miano je pochować z woli Kamery apostolskiéj z takiemi samemi honorami, z jakiemi pochowano królową szwedzką Krystynę. Papież na wieść o śmierci żony kawalera św. Jerzego, nakazał we wszystkich kościołach odprawić nabożeństwo za spokój zmarłéj i wzbronił do chwili jéj pochowania wszelkich publicznych zabaw i widowisk. Mąż zmarłéj na czas ten usunął się do klasztoru.

Na pięć dni po śmierci śp. Klementyny z Sobieskich Stuart, kościół świętych Apostołów osłonięty został czarnym kirem, ozdobiony złotemi galonami i muślenem czarnym z białym, naśladującym gronostaje. Herby Anglii, Irlandyi i Szkocyi malowane złotem, przy świetle kilkutysięcy świec, błyszczały po wszystkie strony. W środkowéj nawie wznosił się katafalk z baldachimem w kształcie korony. Środkowe wyniesienie, na którém postawiono trumnę ze zwłokami księżnéj, osłonięto złotą tkaniną, ozdobioną do koła aksamitem czarnym, na którym wyhaftowano złotemi literami: Maria Clementina Magnae Britanniae Regina MDCCXXXV i na czterech narożnikach czarnego aksamitu świeciły złotem haftowane herby W. Brytanii. Księżna ubrana w habit zakonny, na wierzchu osłoniętą była królewską szatą suknią czarną ze złotem i płaszczem purpurowym, podbitym gronostajem tak dużym, że osłaniały nie tylko ciało zmarłéj, lecz i całą jéj trumnę i spuszczał się aż na złotą tkaninę. W ręku zmarłéj spoczywało berło złote, głowa jéj ozdobiona była królewską koroną. Po czterech rogach katafalku stali żałobnicy, trzymający w ręku proporce z herbami W. Brytanii. O 12 godzinie 32 kardynałów udało się do kościoła wyżéj oznaczonego, gdzie po uroczystéj mszy żałobnéj odprawili solenny kondukt, poczém ciało księżnéj zostało przeniesione do kościoła św. Piotra. Pochód żałobny rozpoczynali ubodzy ze szpitala św. Michała, sieroty i jałmużnicy. Siedmnaście bractw szło ze świecami pół funtowemi. za nimi zakonnicy św. Piotra ze świecami 1 funtowemi. Cztery tysiące świec nieśli członkowie rozmaitych kongregacyi, uczniowie seminaryum szkockiego, irlandzkiego i angielskiego. Słudzy zmarłéj ubrani żałobnie, oficerowie jéj i spowiednik okryci powłoczystemi płaszczami szli następnie. Trumnę niesioną przez 40 osób otaczało 500 papieskich szwajcarów z pochodniami w ręku, z boku zaś jechał konno kapitan, czuwający nad porządkiem całego pochodu. Daléj szli dwoma rzędami biskupi i wszyscy urzędnicy kancelaryi papieskiéj. Pochód zakończył rząd powozów, w których siedziały panie i panny honorowe, wszystkie ubrane czarno. Gdy pochód żałobny przechodził przez most św. Anioła, wystrzelono z armaty pałacowéj, poczém złożono zwłoki w kościele świętego Piotra w kaplicy pod chórem, obitéj czarnym kirem, oświetlonéj niezliczoném światłem. Po odśpiewaniu Miserere oficerowie zmarłéj podnieśli książęce jéj członki, zdjęli z niéj strój królewski, zostawiając ją stósownie do jéj woli w ubraniu zakonném Sióstr św. Cecylii. Koronę, berło i pierścień złożono w trzech skrzynkach, na których major domu przyłożył pieczęć w obecności notaryusza, wezwanego do spisania aktu urzędowego.

W poniedziałek rano z woli kardynała Camerlenga odprawiono uroczyste nabożeństwo w obecności 28 kardynałów sproszonych przez jego Eminencyą. Po mszy św., którą odprawił patryarcha Jerozolimski, ciało zmarłéj zostało złożono w grobowcu kościoła św. Piotra, zamkniętego płytą z napisem. We wtorek odprawiła się za duszę zmarłéj msza święta w kaplicy papieskiej, w środę w kościole św. św. Apostołów. Dnia tego mąż zmarłéj z starszym synem udał się do Papieża, aby podziękować jego Świętobliwości za cześć i honory, jakiemi otoczył zmarłą, a których nie było jeszcze końca, skoro Ojciec św. zamierzał jéj wystawić pomnik pięknością równający się pomnikowi królowéj Krystyny. — Serce księżéj Klementyny zamknięte w relikwiarzu ma być odesłane przez Jego Świętobliwość królewiczowi Jakóbowi Sobieskiemu.

25 marca hr. Załuski, poseł króla Stanisława Leszczyńskiego, kazał odprawić solenne nabożeństwo z katafalkiem z wszelkiemi przyborami kościelnemi w kościele św. Stanisława, patrona Polski, za duszę żony Jakóba Stuarta. Ambasador francuski był przytomny nabożeństwu.

Kilka innych kościołów dało dowody tego samego uczucia. Przełożony Dominikanów rozesłał cyrkularz do wszystkich klasztorów dominikańskich, aby wszędzie odprawiono nabożeństwo za duszę ś. p. księżnéj. — Cześć, jaką ogół oddawał pamięci i cnocie polskiéj księżnéj, przechodziła wszystko, coby na jéj pochwałę powiedzień można. Naprzód uważana za świętą, w mniemaniu ogółu powinna być kanonizowaną. Papież wyznaczył kardynała Gotti, aby żywot jéj spisał do druku. Osoby najwyżéj położone zapragnęły mieć coś z jéj bielizny lub ubioru.

Na prośbę kardynała Cienfugo, aby cesarzowi, a krewnemu księżnéj, przesłać coś z jéj rzeczy, mąż jéj ofiarował Jego Cesarskiéj Mości obrus i serwetę, którą zmarła używała w ostatniéj chorobie a które kazał złożyć w małéj urnie, pokrytéj aksamitem, przerabianéj złotem. Kardynałowie Berberini, Pico i Davre przywdziali żałobę, dwaj pierwsi jako stronnicy Anglii, ostatni jako jéj opiekun.

Zeznania współczesnych najlepiéj dowodzą o poważaniu, jakie zjednać sobie umiała wnuczka króla Jana, którego to ród zajaśniał całą potęgą ducha, aby wygasnąć w ciągu jednego wieku. Księżna Klementyna zostawiła dwóch synów. — Starszy Karól Edward urodził się w Rzymie r. 1720. Przyjście jego na świat, jako przyszłego monarchy ogłoszono wystrzałami armatniemi na zamku świętego Anioła. Wychowany w nadziei panowania w Anglii, w dwudziestym drugim roku życia udał się tajemnie do Paryża i wymógł na Ludwiku XV pomoc wojskową ku odzyskaniu tronu. Lecz i teraz zaćmiła się gwiazda Stuartów. Armia

tego, co mówią w kołach poinformowanych, nie można wątpić, że zamiarem jest wziąść kościół katolicki coraz ściśléj w kluby praw majowych. Nasze położenie wcale się nie poprawiło. Pominąwszy ulgi mniejszéj wagi, stoimy dziś na tém samém miejscu, na którém staliśmy w początkach walki kulturnéj, a do pokoju jeszcze daleko. Gdybyśmy mieli na dzisiejszym stanie kościoła poprzestać, znaczyłoby to to samo, co wyrzec się sprawy, za którą od lat 10 walczymy. W obec praw majowych kościół katolicki istnieć nie może. W obecnéj walce chodzi o to, czy nasza Westfalia ma przyszłość pozostać katolicką, czy być kacerską . . . Teraz założyć ręce byłoby to samo co zdrada. Dla tego niech każdy na swém stanowisku pełni swą powinność. Nie traćmy otuchy, chociażby walka miała trwać dłużéj i wymagać jeszcze boleśniejszych ofiar. Spodziewam się, że dożyjemy dnia, gdzie nam wrócą pokój pożądany na dobro państwa i kościoła. Ale powtarzam, powinniśmy spełnić swą powinność."

— Dnia 10 września 1884 będzie dla miasta Bremy dniem wiekopomnéj pamięci. Od tego dnia bowiem przestała być wolném miastem portowém, a mieszkańcy jéj powzięli uchwałę, na mocy któréj miasto przystępuje do związku celnego. Jeśli dawniejsze usposobienie nieprzychylném było związkowi celnemu, za to teraz przeważa nadzieja, — że na mocy zawartych z Prusami układów, Brema pomyślnéj spodziewać się może przyszłości.

— Rada stanu. „Neu. Reichs. Corr." pisze, że termin zwołania rady stanu oznaczony zostanie, skoro tylko przybędzie do Berlina ks. Bismarck. Spodziewają się zaś jego przybycia w tym tygodniu. Organizacya rady stanu będzie taka, jak w ministerstwie. Będzie więc to ciało podzielone na siedm sekcyi, i to: sekcyą sprawiedliwości, finansów, rólnictwa, spraw zewnętrznych, handlu, oświaty i spraw wewnętrznych. W każdym wydziale będą naturalnie zasiadać ludzie fachowi, ale nie wyłącznie.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Dnia onegdajszego zostały otwarte sejmy krajowe w Czechach, Styryi, Krainie i Śląsku. Sejm czeski zagaił marszałek, ks. Lobkowitz przemową w języku czeskim i niemieckim, zakończoną entuzyastycznym okrzykiem na cześć cesarza. W sejmie styryjskim przedstawił namiestnik bar. Kübeck nowego marszałka hr. Wurmbranda i jego zastępcę, barona Goedel-Lannoy. Marszałek zagaił następnie sesyą przemową, w któréj podniósł zasługi swojego poprzednika Kaiserfelda i przyrzekł jak najbestronniéj swój urząd piastować. „Moje polityczne przekonania, które zachowuję, nie wpłyną zupełnie na moje stanowisko. Nie widzę przed sobą ani przyjaciół, ani nieprzyjaciół politycznych, lecz tylko posłów sejmowych, którzy pragną wspólnie bronić interesów kraju." Przemówienie swoje zakończył hr. Wurmbrand trzechkrotnym okrzykiem na cześć cesarza. Sejm śląski powitał prezydent krajowy markiz de Bacquehem przemową, w któréj zapewnił mu poparcie ze strony rządu i przedstawił nowo mianowanego marszałka hr. Kuenburga i jego zastępcę dr. Demla. Marszałek wzniósł następnie trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza. Okrzykiem takim rozpoczął także obrady swoje d. 7 bm. sejm kraiński.

ROSYA.

* W znanéj sprawie ks. Morawicza zabrał głos p. Katkow i tak się odzywa:

Niebezpieczeństwo nie leży w czerwonych polskiéj sprawy, siła nie tkwi w nich; są to szeregowcy, stający na nogi na rozkaz swojego jenerała. Złe leży w jenerałach, w białych, w konserwatystach polskiéj sprawy, w magnatach, zachowujących tradycye staréj Polski, w ich intrygach i w potwornem nadużywaniu symbolów i powagi Kościoła chrześciańskiego dla służenia rewolucyjnym celom. Zapomnieliśmy nauk 1863 roku, a tajemni przywódzcy polskiéj sprawy umieli z nich skorzystać. Nie zasypiali oni w ciągu ubiegłych dwudziestu lat. Sądzić, że pojednanie z polską klerykalno-białą partyą, dogadzanie jéj, nadanie praw i władzy może przyczynić się do naszego uspokojenia, byłoby grubym błędem. Byłoby to toż samo, co powiększać przyczynę choroby w nadziei złagodzenia jéj symptomów. Żywioł religijny, użyty jako narzędzie oszukaństwa i obłudy, jest gorszym od ateizmu; oszust z pozorami cnotliwemi gorszy jest od zwyczajnego łotra; konserwatyzm, posługujący się dla swoich celów rewolucyą, jest gorszy od rewolucyi, a patryotyzm nieistniejącego państwa jest gorszy od zrodzonego przezeń nihilizmu. Nie bunty są niebezpieczne dla Rosyi; niebezpieczném jest zaślepienie co do jéj pojednania z nieprzejednanym — z tym, co żyć może tylko jéj rozkładem.

Tyle p. Katkow, który pomimo sędziwego wieku niczego się nauczył i po dawnemu bredzi.

— Nowa ustawa uniwersytecka zaprowadzona będzie, stósownie do ukazu carskiego, ogłoszonego w „Pr. Wiestniku," w uniwersytetach petersburskim, moskiewskim, charkowskim, kazańskim, kijowskim i odeskim. Ustawa ta znosi posady etatowych docentów; najzdolniejszym z nich poruczone być mają posady profesorów nadzwyczajnych, ewentualnie mają oni otrzymać tymczasowo wakujące posady profesorów — reszta „spadnie z etatu." Mogą oni, jeżeli chcą, miewać odczyty.

— „Praw. Wiestnik" ogłasza potwierdzoną przez cara opinią rady stanu, na mocy któréj rozporządzenie, wydane 14 sierpnia 1881 r., celem zabezpieczenia porządku państwowego i publicznego spokoju ma być na dalsze 3 lata przedłużone a zarazem pociągnąć za sobą obostrzenie śródków bezpieczeństwa w Moskwie, Petersburgu i innych znacznych miejscowościach, stósownie do regulaminu z 27 sierpnia 1883. Dla miejscowości, nie pozostających pod powyższemi przepisami, pozostają na tenże sam przeciąg czasu obowięzującemi wydane swojego czasu przepisy.

FRANCYA.

* Liczba protestantów we Francyi wynosi według najnowszych obliczeń 580,000, z których 350,000 należy do wyznania reformowanego, 50,000 do wyznania luterańskiego, a 180,000 przypada na sekty „niezależnych" baptystów. Na 63 katolików przypada przeto jeden protestant. Pastorów mają protestanci 906, z których 782 utrzymuje państwo. Zwolennicy Kalwina mieszkają przeważnie w departamentach Tarne et Garonne, Drôme, Isêre i Charente; uczniowie Lutra przeważnie w departamentach Dubs i Saône supérieure. Paryż ma 40,000 protestantów z 44 kościołami i kaplicami. Każdy protestant kosztuje państwo 2 franki 45 centimów (gdyż tyle pobierają ich pastorzy); każdy katolik natomiast 1 franka 26 centimów.

WŁOCHY.

* Trapiści. Po prawéj stronie starożytnéj „Via Appia," około pół godziny drogi od Rzymu leży skromna winnica, obok któréj widać wejście do katakumb św. Kaliksta. Grunt ten należący do Stolicy św. dzierżawił jakiś prywatny przedsiębiorca, a kto był w Rzymie i zwiedzał te katakumby, wie z doświadczenia, że jeśli nie miał przypadkiem szczęścia znać tak znakomitego Cicerona, jak np. ks. prałat Likowski lub ksiądz rektor Pawlicki, — to mógł sobie powiedzieć, że katakumb wcale nie widział, bo dzierzawca swego gruntu sam prawie nic nie wiedział, lub téż najczęściéj wcale nie był na miejscu. Od wiosny roku bieżącego oddał Ojciec św. ów grunt Trapistom, którzy tam budują mały klasztor i obejmą nadzór nad starém cmentarzyskiem chrześciańskiém. Plan do tego przedsięwzięcia dał opat Trapistów z pod Lille, który od roku 1860—70 służył Stolicy św. z bronią w ręku i na końcu był majorem-adjutantem w pułku żuawów papiezkich. Wykonaniem planu zaś zajmują się dwaj inni oficerowie papiezkich żuawów, którzy również należą teraz do zakonu Trapistów.

Na budujący się klasztorek napadła w tych dniach banda opryszków, polując napróżno łupu. Spłoszona przez dozórców szajka zabrała zamknięte pudełko, w którém zamiast skarbów znalazła — brzytwę i osełkę.

Cholera.

Madryt, 10 września. Wczoraj w prowincyach cholerą nawiedzonych umarło osób 6.

Madryt, 11 września. W prowincyi Alicante umarło wczoraj 6 osób na cholerę; i w Katalonii zaszło kilka przypadków śmierci.

Paryż, 11 września. W departamencie wschodnich Pyreneów umarło wczoraj na cholerę 6 osób. Wobec doniesień, jakoby cholera wybuchła i w Paryżu, oświadczyć należy, że ani z lazaretów, ani skądinąd nie doszła urzędu zdrowia podobna wiadomość.

Paryż, 11 września (wieczorem). W departamencie wschodnich Pyreneów umarło wczoraj na cholerę osób 21, pomiędzy nimi 14 po bardzo krótkiéj chorobie we wsi Estoher u stóp góry Canigou.

Rzym, 11 września. Wczoraj zachorowało w dotkniętych zarazą prowincyach osób 1085, umarło 550; z tych przypadają na miasto Neapol 996 przypadków choroby, 474 śmierci. Wice-burmistrz dzielnicy miejskiéj Mercato, umarł na cholerę. W pałacu królewskim zaszedł piąty przypadek cholery; zachorował żołnierz stojący na straży.

Rzym, 11 września. Wczoraj zaszły tu dwa przypadki choroby, mającéj wielkie podobieństwo do cholery. Chorych odstawiono do lazaretu. Katolickie dzienniki uznają bohaterską odwagę króla.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 12 września.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał radzcy wyższego sądu ziemiańskiego, tajnemu radzcy sprawiedliwości Wieruszewskiemu w Naumburgu nad Salą, order orła czerwonego trzeciéj klasy z przepaską.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 117,20 marek. Za powiastkę o Jakóbku i echu adersbachskim, tudzież o „łajdaczku" zebrane u J. Affeltowicza na Chwaliszewie 2,50 marek. — Razem 119,70 marek.

* **Na wystawienie kościoła w Gryżynie.** Z przeniesienia 38,40 marek. Maksymilian Fischbach 1 markę. S. M. z Poznania 1 markę. Stanisław Kitka 5 marek. — Razem 45,40 marek.

* **Znieważenie miejsca świętego.** Czy ze szału, czy ze złości, czy téż w skutek jakiéj choroby umysłowéj dopuściła się zbrodnicza ręka wielkich nadużyć na cmentarzu parafii św. Wojciecha. Rano dnia 8 b. m., w uroczystość N. Maryi Panny, znaleziono na témże cmentarzu kilkanaście krzyżów — ale tylko starych — poobalanych na ziemię, jeden marmurowy mocno umyślnie pochylony, nadto kilka kamieni leżących na grobach haniebnie splugawionych, a mnóstwo kwiatów pozrywanych. Z grobu śp. Wład. Starka, który ze szczególną pieczołowitością rodzina pielęgnuje, już kilkakrotnie skradziono piękne wieńce, a istnieje uzasadnione przekonanie, że sprzedają je po ulicach dzieci szkólne. Ostatecznie przymocowano na grobie tym wieniec kosztowny ze sztucznych kwiatów, ale i temu nie przepuścili złoczyńcy, uszkodziwszy go znacznie kamieniami. Burzyciele wykonać musieli swą niecną robotę albo w niedzielę wieczorem, albo rychło rano w poniedziałek. Rządzca parafii, ks. Chrustowicz, doniósł o tém przez sługę kościoła komisarzowi kryminalnemi, który z kościelnym spisał protokuł. Dotychczas sprawcy nie wykryto.

* **Pociągi,** które w Dębinie stawać będą, są to te pociągi, które odchodzą z Poznania o godzinie 2 minut 22 w południe, a w przeciwnym kierunku pociągi przychodzące do Poznania o godzinie 6 minut 40.

* **Pojutrze** traci moc przepis policyjny, nakazujący psy uzbrajać w kagańce i prowadzić na sznurku. Od niedzieli będą mogły psy znowu biegać swobodnie po ulicach — naturalnie nie bez kagańca.

* **Aptekę** w Kostrzynie nabył od wdowy Neugebaurowéj aptekarz Gothold Danne z Salzbrunn.

* **Grunta** Riewego w Polanowie, w powiecie wyrzyskim, wyłączone zostały za zezwoleniem ministra z obszaru gminy polanowskiéj, a przyłączone pod względem komunalnym do obszaru miasta Wyrzyska.

* **W Sremie** odbędą się w dniu 19 listopada wybory do rady miejskiéj w miejsce ustępujących pp. adwokata i notaryusza Litthauera (I. klasa), dyrektora gimnazyalnego Schneidera (II. klasa) i kupca Madalińskiego (III. klasa).

* **Nowa nazwa miasta.** Międzyrzecz, przekształcony już na Meseritz, ma otrzymać nową nazwę Stephansberg. Odnośne rokowania toczą się już podobno. Czyż ostatecznie takiemu zamieszaniu nie będzie końca?

* **Brzoza gryżyńska.** Korespondent „Gazety Polskiéj" donosząc o zabiegach ks. Czechowskiego w gromadzeniu funduszów na odbudowanie zgorzałego kościoła w Gryżynie, popełnił pewną niedokładność, którą winniśmy sprostować, mianowicie że w „Gazecie Krakowskiéj" p. B. K. S. jéj się dopomina. Korespondent napisał bowiem, że kościół spłonął od pioruna, a z nim razem i brzoza, opaliwszy zieloną swéj skroni ozdobę, uschła na zawsze. Tymczasem brzoza ta nie stała przy spalonym kościele, — lecz o jakie trzy kilometry od niego, w polu przy szczątkach dawniejszego kościoła św. Marcina — i już przed kilku laty po uderzeniu w nią piorunu, rozpadła się na dwoje i uschła. Z téj to uschniętéj i rozpadłéj brzozy kazał ks. Czechowski porobić krzyżyki i rozsyła je jako pamiątkę. Kiedy Galicya się tą brzozą zainteresowała, może zażąda także od księdza proboszcza Czechowskiego (Gryżyna p. Kościan, Wielkie Księstwo Poznańskie) kilka tysięcy krzyżyków?

* **Prokuratorya** leszczyńska wyznaczyła 300 marek nagrody temu, kto wskaże mordercę robotnika Macieja Giszewskiego z Niemieckiéj Przysieki, którego zwłoki, jak donosiliśmy, znaleziono w dniu 2 b. m. w rowie pomiędzy Starem Bojanowem a Robaczynem.

* **Burmistrz** mogilnicki, p. Szwitaj, obchodził w sobotę 25-letni jubileusz swego urzędowania.

* **W Szymborzu** pod Inowrocławiem zgorzały w zeszłą sobotę stodoły gospodarzy Drabika i Bojaka. Sprawcą pożaru jest 6-letni chłopiec, który sobie chciał zrobić zabawkę.

* **„Staatsanzeiger"** ogłasza czwarty dodatek do statutu nowego ziemstwa kredytowego na W. Księstwo Poznańskie z dnia 13 maja 1857 r. i do drugiéj regulatywy z dnia 5 listopada 1866 r., dotyczący rozszerzenia działalności ziemstwa, — oraz dodatek do zrewidowanéj ordynacyi taksacyjnéj z dnia 15 maja 1871 r. — wreszcie regulamin dotyczący opieki dla wdów i sierot po urzędnikach ziemstwa.

* **W wielkiem Podmoklu** w powiecie babimojskim, odbywa się od kilku dni kurs metodologiczny, w którym bierze udział 8 nauczycieli. Kursem tym kieruje inspektor powiatowy Muzolff.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 13go września św. Aureliusza. Wschód słońca o godzinie 5 minut 30. Zachód o godzinie 6 minut 22.

TELEGRAMY.

Londyn, 11 września. Wedle depeszy biura Reutera z Tamatave z dnia 30 sierpnia, bombardowała flota francuska na dniu 22 sierpnia Mahanoro. (Źródła francuskie nic o tém nie wspominają).

Londyn, 11 września. Jak donosi depesza biura Reutera z Tien-tsin pod dniem 9 bm., zamianował naczelny wódz chiński, Tso-Tsung-Ting, w południowych prowincyach jenerała Fuki głównodowodzącym w prowincyi Fukien, do któréj należą także Foochow i Formoza. Główny intendent sił zbrojnych téj prowincyi został odwołany, miejsce jego zajął Chang-Pai-Lun.

Londyn, 11 września. Sprawdza się wiadomość o nominacyi lorda Dufferina na wice-króla Indyi; dzienniki angielskie zadowolone są z téj nominacyi. (Zobacz Przegląd w wczorajszym „Kuryerze").

Neapol, 12 września. Od 10 bm. do 11 godziny 4 po południu było 200 przypadków cholery mniéj, niż dzień poprzednio. I w okolicy miasta cholera się zmniejsza. Deszcz ochłodził powietrze. Król Humbert zwiedził wczoraj szpitale zapadłych na cholerę żołnierzy i przedmieście Mercate wśród gwałtownego deszczu — i wrócił do pałacu dopiero o kwadrans na ósmą. Powiadają, że król miał przeznaczyć 200,000 lir na rzecz cholerycznych. — Zaprowadzona na granicy francuskiéj kwarantanna została dziś w drodze telegraficznéj zniesiona.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

§n§ **Z prowincyi,** 12 września. (Chmiel). Sezon chmielny już się rozpoczął. ale nie można powiedzieć, iżby interes był w właściwym biegu; toczy się on raczéj w bardzo skromnych granicach. Dopiero w ostatnich dniach zapanowało pewne ożywienie, gdy przybyło kilku zamiejscowych kupców, którzy niemało okazywali chęci do zakupna. A że producenci chętnymi się okazywali, przeto zakupiono też kilka znaczniejszych partyi. Dotychczas ofiarowane partye odznaczają się dobrocią i suchością. Głównymi kupcami są dotychczas handlarze bawarscy i czescy. Małe partye zakupiono także dla naszych mielcarzy. Za gatunek I płacono do 125 mrk., za średni 110—115, pośledni niżéj do 100 mrk. Z chmielu zeszłorocznego sprzedano małe partye po cenie 70 mrk. Zbiór chmielu rychłego można uważać za ukończony, a co ważniejsze, wszystko zebrano w stanie suchym. Zrywanie chmielu późniejszego także już niebawem się rozpocznie. Co do rezultatu zdania się różnią. Wielu obwodów dostarcza tylko pół zbioru — inne $^3/_4$. Przecięciowo można atoli liczyć na $^5/_8$. Co do dobroci chmiel tegoroczny przewyższa o wiele zeszłoroczny.

(W.) **Poznań,** 12 września (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto spok.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na wrzesień 123.— pł., wrzesień październik 123 pł., październik-listopad 123,50 płc., listopad-grudzień 123,50 pł., na wiosnę 124.50 płac.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — litr., wrzesień 47-46,90 płc., paźdz. 46-45,90 płac., listopad 45-44,90 płac., grudzień 45,10 płac., styczeń 44,70 płc., luty 45,00 płac., marzec 45,30 płac., kwiecień-maj 46.—45,90 płacono.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 47,10 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 124,00, wrzesień 124,—, wrzesień-październik 124,—, październik-listopad 124,— listopad-grudzień 124.— m.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana 47,—, wrzesień 47,— mrk., październik 45,90 mrk.. listopad 44,80, grudzień 44,60, styczeń 44,60 m., kwiecień-maj 45.90 m. w miejscu bez beczki 47.00 mrk.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 12 września 1884.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . . 100 kilg.	16 10		15 10		14 —	— —
Żyto	13 —		12 50		12 10	— —
Jęczmień . . .	13 80		12 50		11 70	— —
Owies stary .	13 40		12 40		11 60	— —
„ nowy. .	12 30		11 30		— —	— —
Groch wrzący .	— —		— —		— —	— —
Groch na paszę	22 70		22 50		— —	— —
Kartofle . . .	23 —		22 80		— —	— —
Łubin żółty . .	— —		— —		— —	— —
„ niebieski	— —		— —		— —	— —
Rzepik zimowy	2 80		2 20		— —	— —
Rzep zimowy .	— —		— —		— —	— —

Urzędowe sprawozdanie targowe
komisyi targowéj w mieście Poznaniu
Poznań, dnia 12 września 1884.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	₰	śred. M.	₰	pośle. M.	₰	w przecięciu M.	₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	16	30	15	70	15	10	15	55
	najn. -	16	—	15	40	14	70		
Żyto	najw. -	13	—	12	30	11	80	11	95
	najn. -	12	50	12	—	11	50		
Jęczm.	najw. -	13	70	13	10	12	50	12	62
	najn. -	13	40	12	80	12	—		
Owies	najw. -	13	10	12	71	12	—	12	12
	najn. -	12	90	12	30	11	70		

		Inne artykuły. najw. M.	₰	najniż. M.	₰	w przec M.	₰
Słoma	prosta za 100 kl.	4	—	2	75	3	38
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	50	4	25	4	87
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	20	2	80	3	—
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha -	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	—	1	20
Cielęcina	-	1	40	1	—	1	20
Skopowina	-	1	20	1	—	1	10
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	60	2	50	2	55

Bydgoszcz, 11 września.
(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica słabo, piękna 152—154 mrk., średnie gatunki 140—150 mk. pośledna —.— m.

Żyto niżéj. w miejscu krajowe piękne 118 do 120 mrk., średnie 112—116 mrk. pośledne —,— m.

Jęczmień dla browarów 125—135 m., na paszę 110—120 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 110—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 50.— m.

Wrocław, 11 września 1884.

Żyto (za 2000 funt.) wyżéj, wypowiedziano ——. Cena wypowiedz. —. wrzesień 132,— żąd., wrzesień-październik 131,— żąd., październik-listopad 129,50 płacono, listopad-grudzień 128,— żąd., kwiecień-maj 131,50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na wrzesień 155 żąd., wrzesień-październik 155 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— cent. na wrzesień 122 żąd., wrzesień-październik 122.— żądano, kwiecień-maj 121 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 240 żąd.

Oléj rzepiowy niezm., wypowiedz. —,— cent. w miejscu 53,50 żąd., wrzesień 51,50 żąd., 51,— płc., wrzesień-październik 51,50 żądano, kwiecień-maj 52,-- żąd.

Okowita wyżéj. wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,— pł., wrzesień 47,30—47,40 płc., wrzesień-październik 47.10 płacono, październik-listopad 46,— żąd., listopad-grudzień 45,40 płacono, kwiecień-maj 46,30 żądano.

Cena wypowiedz. na 12 września żyto 132.— mrk., pszenica 155,— mrk., owies 122,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 51,50, okowita 47,40 mk.

Ceny targowe z dnia 11 września 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najwyż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	16	40	15	80	14	70	14	40	14	20	14	—
„ żółta	15	80	15	40	14	60	14	30	14	—	13	70
Żyto	13	60	13	30	12	90	12	70	12	50	12	20
Jęczmień	14	60	13	70	13	10	12	70	12	40	12	—
Owies	12	40	12	20	12	—	11	80	11	60	11	40
Groch	18	50	17	50	17	—	16	—	15	50	15	—

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	23	40	22	40	21	80
Rzepik zimowy „ „	22	50	21	60	20	40
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 12 września 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.		Kapitały.	
Pszenica stale		Galic. akc. k.	112,80
wrześ.-paźdz.	146,50	Pr. consol. 4%	103,60
kwiecień-maj	157,75	Pozn. listy z.	101,50
Żyto staléj		Pozn. listy rent.	101,70
wrześ.-paźdz.	137,75	Austr. banknoty	167,75
listop.-grudz.	131,75	Austr. renta złota	88,25
kwiecień-maj	135,75	Austr. losy 1860	119,25
Oléj rzep. słabo		Włochy	96 10
wrześ.-paźdz.	51,80	Rumuny	104,25
kwiecień-maj	52,20	Ros. banknoty	207,40
Okowita stale		Ros.-ang. pożyczk.	93, 25
w miejscu	49,70	Pol. 5% listy zast.	62,25
wrzesień	49,40	Pol. lik. l. zast.	56,10
wrześ.-paźdz.	48,80	Kredyty	502,—
paźdz.-listop.	47,70	Koléj państwowa	509.—
listop.-grudz.	47,—	Lombardy	250,50
kwiecień-maj	47,90	Usposob. dosyć stałe-	
Owies			
wrześ.-paźdz.	127,25		
Wyp.-żyta wsp.	400,—		
Wyp.-okow. kw.	30,000		

Szczecin, 12 września 1884. (Kursa końc.)

Pszenica słabo		w miejscu	
wrześ.-paźdz.	147,50	kwiecień-maj	51,50
kwiecien-maj	159,—	**Okowita** staléj	
Żyto słabo		w miejscu	48,90
wrześ.-paźdz.	134,—	wrzesień	49,—
kwiecien-maj	133,50	wrześ.-paźdz.	48,70
Rzepik stale		kwiecien-maj	48,—
w miejscu		**Petroleum**	
Oléj rzep. potw.		w miejscu	8,35
wrześ.-paźdz.	51,50		

15,000 zanim wypłynęła na morze, została zniesioną pod Dunkierką. W kilka lat późniéj, roku 1745, nie uzyskawszy pomocy od żadnego państwa, Karól Edward urządził za pożyczane pieniądze nową wyprawę po tron w jego mniemaniu słusznie mu się należący.

Tym razem sprawy młodego pretendenta pokierowały się nader pomyślnie. Z 1500 ludźmi i 18 armatami wylądował w północno-zachodniéj stronie Szkocyi. Obecność jego rozbudziła w ludności dawne przywiązanie do rodziny Stuartów. Popierano go ze wszech stron; zastępy wzrastały, miasta mu się poddawały; Irlandya stanęła po jego stronie. Zajął Edinburg, ojca swego ogłosił królem, siebie regentem. Utworzył ministeryum, otoczył się radą jenerałów i rozpoczął rządy. Francya nadesłała mu fundusze, aby gwałtownie sformułował armią i stawił czoło wojsku angielskiemu, spieszącemu wyprzeć go ze swych granic. W końcu czerwca stanął w Szkocyi, 21 września stoczył pierwszą bitwę z angielskim 4000 korpusem, który zniósł zupełnie. Odtąd powtarzały się bitwy dosyć pomyślne dla Stuarta. W spiesznym pochodzie stanął o 12 mil od Londynu. Rząd angielski, widząc co się dzieje, zebrał siły jak mógł największe i wystąpił przeciw powstańcom. Pod naciskiem znacznie przeważających sił Karól Edward zmuszony był się cofać. Ustępując z miejsc zdobytych, zmuszony był staczać pomniejsze bitwy, z których w ostatniéj dnia 27 kwietnia 1746 całkiém pokonany został. Nie zaraz jednakże opuścił on W. Brytanią; czas dłuższy krążył w górach Szkocyi, nieraz pozbawiony kawałka suchego chleba. Rząd nałożył na głowę jego 30,000 f., to téż położenie jego stawało się coraz niebezpieczniejsze, pomimo tego znalazł jeszcze wśród szlachty szkockiéj prawdziwych przyjaciół, którzy umieli go ukryć i przewieść do fregaty francuzkiéj, która go szczęśliwie przedostała na kontynent.

Dwór francuzki ofiarował mu rocznéj pensyi 200,000 fr., hiszpański 12,000 dublonów, Papież równie wielką wypłacał mu rentę.

By przechować dynastyą Stuartów, ożenił się z księżniczką Stolberg-Gedern, z którą po kilku latach się rozłączył. W 22 lata po śmierci Jakóba III, to jest 1788 r., umarł syn jego Karól Edward, nie zostawiając żadnego potomstwa. Ciało jego pochowano w Frascati, z królewskiemi honorami. Młodszy syn Jakóba III i Klementyny z Sobieskich Stuart, imieniem Henryk Benedykt, urodzony 1725, znany był jako Kardynał Yorku. Nie opuszczał on Włoch; rząd angielski, jako członkowi królewskiéj rodziny, od roku 1799 wypłacał rocznie 4000 f. Umarł w Frascati 1807 r. Ze śmiercią jego wygasł ród Stuartów, a był on także ostatnim potomkiem rodu Sobieskich. Dwa te rody, zapisane w historyi jako wiernie służące Kościołowi katolickiemu, wygasły w osobie Kardynała. Po królu Janie nie pozostał choćby po kądzieli ani jeden członek rodziny.

W.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 11 września 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	207.60
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.95
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.—
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.32
Dukat w złocie		9.70
Dwudziestofrankówka w złocie		16.20
Półimperyał rosyjski		16.75
Dolar za sztukę		—.—
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	145.10
Deutsche Bank	151.60
Disconto Comandit	200.—
Kwilecki Potocki i Sp.	—.—
Poznański bank prowincyonalny	118.—
Austryacki bank kredytowy	—.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	74 —
Königs- und Laura-Hütte	107.50
Poznańska sprytownia	82.—

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.15
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80.90
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.38
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.—
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.60
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	206.10
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	206.70

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	19.75
„ z prawem pierwsz.	45.25
Halle-Sorau-Guben	49.75
„ „ „	117.25
Marienburg-Mlawka	83.75
„ „ „	116.40
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.80
„ „ „	76.10
Wschodnio-pruska południowa	103.20
„ z prawem pierwsz.	119.40
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	—.—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	—.—
Galicyjska Karola Ludwika	112.80
Kronprinz Rudolf	75.50

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.70
Pruska konsol. pożyczka	4½	1/4 i 1/10	103.—
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.60
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.60
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3½	1/1 i 1/7	99.90
Listy zastawne.			
Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.40
Pomorskie	3½	1/1 i 1/7	96.40
„	4	1/1 i 1/7	102.—
„	4	1/1 i 1/7	—.—
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3½	1/1 i 1/7	95,90
„ „	4	1/1 i 1/7	101,60
„ „	4½	1/1 i 1/7	—.—
Wschodnio-pruskie	3½	1/1 i 1/7	96.10
„	4	1/1 i 1/7	101.90
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3½	1/1 i 1/7	95.90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.20
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	101.90
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.80
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	—.—
„ „	4½	1/1 i 1/7	—.—

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.75
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.75
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.75

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	62,20
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	56.10
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	91.75
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,80
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	88,--
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67,40
„ „	5	1/3 i 1/9	80,40
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,30
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68,30
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	113.50
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	—.—
„ „ z 1860 r.	5	1/5 i 1/11	119.10
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	307.—
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,70
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,20
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,25
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	108,25
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104.20
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,60
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/2 i 1/9	—,—
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	72,—
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	92,80
„ „ „ z 1870 r.	5	1/2 i 1/8	94,—
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	—,—
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	—,—
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	92,90
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4½	1/4 i 1/10	—.—
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97,60
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,90
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	141,50
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	136,60
„ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59,75
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	60.—
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,80
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	107,30
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.50
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	39,—

Dzisiaj wieczorem o godzinie 1/47 umarł, opatrzony św. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy mąż i ojciec, zięć i szwagier ś. p.

Ludwik Kasiewicz,

żołnierz z 1863 roku i urzędnik Banku włościańskiego od początku założenia tegoż, przeżywszy 44 lata. Pogrzeb z domu żałoby ulica Strzelecka Nr. 22 na cmentarz św. Marciński odbędzie się w niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorom.

Nieutulona w wielkim smutku i głębokim żalu

Marya z Rakowskich Kasiewicz
z dziećmi i rodziną.

Poznań, 11 września 1884. (487)

W czwartek dnia 11 września o godzinie 6¼ wieczorem zasnął w Bogu śp.

Ludwik Kasiewicz

urzędnik Banku włościańskiego.

W zmarłym tracimy kolegę, który od samego założenia Banku gorliwie i sumiennie wśród nas pracował, jednając sobie miłość i szacunek wszystkich,

Cześć Jego pamięci!
Spokój Jego duszy!

Koledzy.

Nakładem moim wyszło i polecam: (453)

Studya literackie

napisał

Wł. Nehring.

TREŚĆ: Pieśń Bogarodzica. Treny Jana Kochanowskiego. Odprawa posłów J. Kochanowskiego. Wespazyan Kochowski i jego liryki. Psyche Andrzeja Morsztyna. Poezye Krasickiego. Grażyna i Konrad Wallenrod Mickiewicza. Pan Tadeusz Mickiewicza. Balladyna i Lilla Weneda J. Słowackiego. Nieboska Komedya Z. Krasińskiego. Irydion Krasińskiego.

Cena 6 marek.

A. Cybulski,

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut,

Poznań, Grand Hôtel de France.

Szanownym posiedzicielom dóbr, jako i moim kolegom na prowincyi polecam się uprzejmie w razie potrzeby (413)

do murowania kominów fabrycznych

przy gorzelniach, cukrowniach, ciegielniach, mączkarniach itp. bez rusztowania w jakiejkolwiekbądź wysokości.

Mając własnych mularzy w tym zawodzie wydoskonalonych i posiadając stósowne łatwe do przenoszenia przyrządy, jestem w stanie taniéj takie prace wykonać niż mularze sprowadzeni z Frankfurtu lub Bielefeldu.

Że podobne kominy sumiennie i elegancko przezemnie wykouane bywają, powołuję się na na świadectwo Wgo Karśnickiego w Mchach pod Książem i Wgo pana Krajewskiego w Skóraczewie pod Chociczą (Falkstädt), u których to podobne kominy budowałem.

Frańciszek Müller,

budowniczy w Koźminie.

Polecamy uwadze Szanowych Czytelników wydaną naszym nakładem broszurę pod tytułem

Poradnik

dla dozorów szkólnych i przyjaciół szkoły,

obejmującą wszystkie przepisy, instrukcye, rozporządzenia, wyroki trybunałów dotyczące praw gminy, dozorów i rodziców do zarządu szkoły. (465)

Pisma polskie przychylnie tę publikacyą oceniły.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
Śty Marcin 16.

W. Kwiatkowski.

Zakład ogrodniczy Górna Wilda 31,
W POZNANIU
Wilhelmowski plac 14
(narożnik ul. Teatralnéj) (462)

Skład roślin doniczkowych, egzotycznych i kwiatów,

pracownia bukietów, koron i t. d.

Wszystkie zlecenia wykonuje się wedle życzeń od najwykwitniejszych do najskromniejszych po cenach najtańszych.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

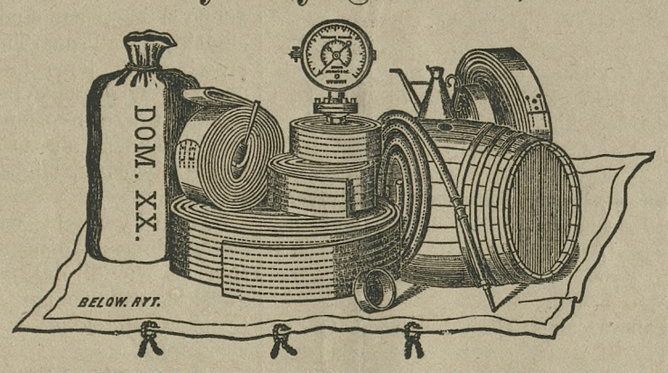

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty na stogi,

derki na konie

polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań. Warszawa.

Sól bydlęcą, oliwę do machin, smarowidło na wozy, farby, pokosty i lakiery najtaniéj nabyć można u (435)

Maszewskiego
w Ostrowie, w Rynku.

Młody wdowiec

posiedziciel folwarku 320 morg., finansowo dobrze postawiony, poszukuje dla braku znajomości na téj drodze żony — z majątkiem 9000 mrk. **Dyskrecya rzecz honorowa. Łask. oferty w Eksped. Kuryera Pozn.** pod lit. **P. P. 1000.** (485)

Uwaga!!

Poszukujemy od każdego czasu

dzierzaw folw. od 250—600 morgów, młynów wodnych z przyległą rolą.

Mamy na sprzedaż

folw. od 150—500 morgi gleby pszenicznej z pięknemi łąkami; hipoteki uregul. warunki przystępne.

Przewoźniak i Pietraszewski
Agentura ogłoszeń i dom komisowy
Piekary nr. 15.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za dni kilkanaście opuści prasę dzieło: (472)

Tomasza à Kempis

O Naśladowaniu Chrystusa

w tłómaczeniu
ks. A. Jełowickiego,

stron 400 w 8ce. Z dodaniem całéj **książki do nabożeństwa.** Cena w prenumeracie aż do 1 listopada 1884 r. wynosi 65 fen. za egzemplarz bez oprawy. Z oprawą 85 fen. **Kto zbierze 10 prenumeratorów dostaje jeden egzempl. oprawny w dodatku** i medal mosiężny Jana Sobieskiego. — Przesyłka zawsze franko. Należytość nadsyłać należy naprzód. Cena późniéj znacznie podwyższoną zostanie. Zamawiać można tylko pod adresem:

Księgarnia Katolicka,
w Poznaniu, ul. Wodna 25.

CRÊME
Radzcy Dr. Mateckiego

radykalny środek

na piegi

polecają (345)

H. Jasiński i Sp.
Drogerya w Poznaniu.
Słoik 3 marki.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu
odebrała na wyłączny skład główny i poleca:

GRAMATYKA HEBRAJSKA

napisał **ks. lic. A. Jaskulski** str. 100 in 4° i 4 tablice. — **Cena zniżona** 3 marek, z przesyłką 3.10 mrk. (483)

Wody mineralne

nalewu 1884 r.,

sodową i selterską z Wrocławia, pastylki, sole do kąpieli, mydełka, perfumy proszki do zębów, wodę do ust, esencyą na mole, perski proszek, pędzle. szczotki, karty do grania poleca drogerya (436)

Maszewskiego
w Ostrowie.

Posada drugiego (470)

nauczyciela

w szkole katolickiéj w Kościelcu pod Inowrocławiem ma być natychmiast obsadzoną. Reflektujący zechcą zgłosić się zaraz przy nadesłaniu odnośnych papierów i świadectw do podpisanego patronatu.

Dominium Kościelec
p. Inowrocławiem.

Uczeń

znajdzie miejsce w **cukierni** (474)

S. Sobeskiego
w Bazarze.

Księgarnia Katolicka
w Poznaniu

wydała własnym nakładem i poleca.

Katechizm sporny

ułożył (355)

Ks. Smolikowski.

Cena 80 fen., z przesyłką 90 fenygów.

Nałóg pijaństwa w najwyższym nawet rozwinięty stopniu usuwa podług 10 letniéj praktyki rzetelnie i sumiennie nawet bez wiedzy pacyenta pod gwarancyą **Th. Konetzky** w **Berlinie,** Brunnenstrasse 53. wynalazca radykalnego sposobu leczenia i specyalista dla dotkniętych powyższą chorobą. Urzędowo poświadczone listy dziękczynne gratis. Proszę nie zważać na naśladowców, gdyż ci przyrzekując bezpłatne leczenie, tylko zwodzą. (459)

GORSETY

i turniury paryzkie, fichus koronkowe, woaki, żaboty, rysze, krawaty męzkie, kołnierzyki i mankiety płócienne, rękawiczki damskie i męzkie, mydła toaletowe, perfumy w wszelkich gatunkah, parasole jedwabne i wełniane, pończochy i szkarpety wełn. i bawełniane, spódnice ciepłe, trykoty i kaftaniki poleca po cenach przystępnych. (482)

Bon Marché
B. Otocka.
Vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Kawy palone i surowe,

czekolady, herbatę w najprzedniejszych mięszankach, **oliwę** do majonezów, **sok malinowy, wina:** reńskie, czerwone i węgierskie, **arak, Jamaika Rum, koniak** prawdziwy i wielki wybór likworów poleca (437)

Maszewski
w Ostrowie w Rynku.

A placer du 1 Octobre.

Une Bonne supérieure française possédant de brillants certificats. Une jeune Polonaise, musicienne, possédant à fond et pouvant enseigner le Polonais, le Français et l'Allemand. S'adresser: **Agence Française, Hôtel pod Czarnym Orłem Nr. 5.** (454)

Początkująca (463)

p. służąca,

wyuczona w czes., praniu, pras., krawiec., szyciu biał. i na masz., opatrzona w dobre świad. — posz. miej. od 1 paźdz. Adres: **Konstancya Wysocka, Dębno p. Dębionkiem (Debenke).** (463)

NAUCZYCIEL
domowy

z rekomend. poszukuje miejsca w dystyngowanym domu od 1 października. Zgłoszenia: **A. Czempin postlagernd.** (481)

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
16. Święty Marcin 16.

Kucharz (449)

kawaler w starszym wieku albo wdowiec nie młody, może się zgłosić od dnia dzisiejszego do Polesia p. Krzywin. Miejsce otwarte od 1go października czyli na św. Michał. Zaświadczenia proszę przysłać zaraz Dominium Polesie p. Krzywiń.

Mam **gospodynią** w średnim wieku, z dobremi świadectwami, znającą się dobrze na gospodarstwie domowem, polnem, na chowaniu inwentarza i na kuchni, życzącą sobie przyjąć miejsce od 1 października na osobny folwark albo na probostwo.

BIURO STRĘCZEŃ.
M. BARTKOWIAK.
Kozia ulica nr. 4, III ptr.

UCZNIA

poszukuje **S. KANTOROWICZ** Skład płótna i kobiercy. (475)

Organista

zdatny i trzeźwy może od 1 października r. b. objąć posadę **w Kiekrzu pod Rokietnicą.** Przedstawienia osobiste przyjmuje proboszcz miejscowy. (469)

Rachmistrz kaw.

z wykształc. prym. obeznany dokładnie z sprawami administracyjnemi jako to: **leśnictwem, gorzelnictw., gospodarstwem, załatwianiem interesów bankowych, spraw policyjnych i urzędu stanu** (Standesamt) **4 lata** w ostatniém miejscu, chlubnie polecony, poszukuje od paźdź. b. r. odpowiedniego stanowiska.

Młody gorzelnik kaw, **który przez 7 lat praktykował w dużej parowéj gorzelni,** ostatni czas takową samodzielnie prowadził i odbył kurs **Delbrücka w Berlinie,** poszukuje od każdego czasu posady. W danym razie mógłby po stawić 900 mrk. kaucyi.

Gorzelników i służbę dworską.

płci obojga, począwszy od najwyższych do **najniższych branż** polecają od każd. czasu za skrom. wynagrodz. 484.

Przewoźniak i Pietraszewski
Piekary nr. 15.

Poszukuję natychmiast (434)

ucznia

do mego handlu towarów aptecznych i kolonialnych

Maszewski
w Ostrowie w Rynku,

Wszelkie nowości na sezon jesienno-zimowy

w materyach wełnianych, jedwabnych i półjedwabnych od najtańszych do najdroższych wyrobów. Materye na poszycia futrzane tylko w wyrobach dobrych i trwałych, jedwabie i aksamity lyońskie czarne i kolorowe, płótna, szyrtyngi, bieliznę męzką, derki podróżne ang., halki, chustki jedw. itd. itd. polecamy w wielkim wyborze po cenach przystępnych lecz stałych

J. & T. Kamieński,

Stary Rynek nr. 76, obok pałacu hr. Działyńskich.

P. Zefiry oraz materye pozostałe z lata wyprzedajemy po cenie zakupu i taniéj. (486)

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.